

Agnieszka Holland laureatką Nagrody im. Kazimierza Kutza

PUBLIKACJA: 17.02.2024 [Wiadomości](#), [Kultura i sztuka](#)



Reżyserka i scenarzystka Agnieszka Holland została laureatką czwartej edycji Nagrody im. Kazimierza Kutza. Fot. PAP/M. Meissner

Reżyserka i scenarzystka Agnieszka Holland została laureatką czwartej edycji Nagrody im. Kazimierza Kutza, przyznawanej osobom świata kultury, które działalność artystyczną łączą ze społecznym zaangażowaniem.

Nazwisko laureatki ogłoszono w piątek wieczorem podczas gali w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Artystka otrzymała statuetkę zaprojektowaną przez Erwina Sówkę oraz 50 tys. zł ufundowane przez samorząd Katowic.

Holland mówiła, że przyznana nagroda jest dla niej bardzo szczególna i „smakuje zupełnie inaczej niż laury na festiwalach filmowych”. „To jest taki dowód zaufania, tak to odbieram, i jakiejś wspólnoty z Kaziem Kutzem i ze Śląskiem, z jego silnym zakorzeniem w tej śląskiej polskości” – oświadczyła.

Wyróżnienie zostało przyznane już po raz czwarty, w dniu 95. urodzin zmarłego w 2018 r. patrona nagrody. W tym roku, poza Holland, kapituła nominowała do nagrody - wokalistkę Darię ze Śląska, aktora Krzysztofa Głuchowskiego, kompozytora Aleksandra Nowaka oraz aktorkę Joannę Szczepkowską.

W rozmowie z dziennikarzami Holland mówiła, że przyznana nagroda jest dla niej bardzo szczególna i „smakuje zupełnie inaczej niż laury na festiwalach filmowych”. „To jest taki dowód zaufania, tak to odbieram, i jakiejś wspólnoty z Kaziem Kutzem i ze Śląskiem, z jego silnym zakorzeniem w tej śląskiej polskości” – oświadczyła.

CZYTAJ TAKŻE



Agnieszka Holland: praca nad „Obywatelom Jonesem” była podróżą w nieznane

Jak oceniła, Śląsk - gdzie kręciła „Obywatela Jonesa” - jest pod względem wizualnym jednym z najbogatszych regionów. „Mazowsze jest nudne. Ja jestem z Mazowsza, jestem z Warszawy, urodzona w Warszawie, ale muszę powiedzieć, że Warszawa mnie nie podnieca, Warszawa nie jest inspirująca dla mnie” – powiedziała.

Pytana przez dziennikarzy o cechy łączące ją z Kutzem, wymieniła awanturnictwo, czupurność, niepoddawanie się autorytetom, walkę o to, co wydaje się słuszne i mówienie tego, co się myśli, bez owijania w bawełnę. „Może ja jestem ciut bardziej dyplomatyczna niż Kazio. Jestem kobietą bądź co bądź, tak że mniej wypada używać pewnych epitetów” – żartowała.

Agnieszka Holland jest laureatką wielu prestiżowych międzynarodowych nagród i wyróżnień. W 2012 roku film "W ciemności" w jej reżyserii otrzymał nominację do Oscara w kategorii najlepszy film obcojęzyczny. Wyreżyserowana przez nią "Zielona granica" z 2023 r. otrzymała Nagrodę Specjalną Jury w Konkursie Głównym 80. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji.

Właśnie do tego filmu, opowiadającego o kryzysie migracyjnym na polsko-białoruskiej granicy, nawiązywali autorzy laudacji, jak i sama laureatka w swoim przemówieniu po odebraniu nagrody. Opowiadając o wydarzeniach na granicy ostro krytykowała prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jak chwilę później deklarowała w rozmowie z dziennikarzami, nie obawia się, że po zmianie władzy w Polsce zabraknie jej inspiracji.

„Nie potrzebuję ani Trumpa, ani Kaczyńskiego, ani innych jakichś dyktatorków czy autokratów, żeby móc robić filmy (...) Świat staje przed ogromnymi wyzwaniem i niebezpieczeństwami, a oni po prostu dolewają oliwy do ognia. To są tak naprawdę ludzie, którzy zaminowują świat i ta druga część sceny politycznej musi się bawić w saperów, żeby te miny wyciągnąć (...)” – skomentowała.

Holland była pytana także o śmierć lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego. Jak mówiła, miała okazję go poznać, opisywała go jako „pięknego człowieka, pełnego wdzięku, siły i mądrości”, który przeszedł długą drogę jeśli chodzi o poglądy, widzenie świata i zrozumienie demokracji. „Dzisiaj rozmawiałam z naszymi wspólnymi przyjaciółmi w Paryżu, którzy zajęli się synkiem Nawalnego, jego żona jest w Monachium na konferencji o bezpieczeństwie i ten 14-letni chłopiec był sam w hotelu, kiedy przyszła ta wiadomość” - opisywała.

„Jesteśmy w takim momencie, kiedy wszystko może się wydarzyć i myślę, że stopniowo to do nas dochodzi, dociera; do polityków też dociera stopniowo, niestety trochę za późno do niektórych, ale może uda nam się zmobilizować i zjednoczyć w takim poczuciu, że mamy czego bronić” – zaznaczyła.

Podczas piątkowej gali, w której brali udział także przedstawiciele władz - m.in. marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska i minister aktywów państwowych Borys Budka - wręczono także honorowe wyróżnienie „Ambasador Śląska” – otrzymał je europoseł, Jan Olbrycht, który przed laty był m.in. burmistrzem Cieszyna i marszałkiem woj. śląskiego.

Uhonorowany polityk zwrócił uwagę, że ambasadorem nie jest się u siebie, ale na zewnątrz. „To jest wyróżnienie, które pokazuje, że nie zawsze sprawdza się teza, że najgorzej jest u siebie, żeby być docenionym, dostrzeżonym. Jest dla mnie ogromnie ważne, że środowisko właśnie tutaj, na Śląsku, dostrzeża to, co ja robię poza Śląskiem” – dodał w rozmowie z dziennikarzami.

CZYTAJ TAKŻE



R. Talarczyk: K. Kutz jest bogiem piątej strony świata. Nie musimy się z nim zgadzać, ale nie możemy zapomnieć

Nagroda im. Kazimierza Kutza ma na celu uhonorowanie twórców za wybitne dokonania artystyczne, które odgrywają istotną rolę w aktualnej debacie publicznej, przyczyniając się do budowania demokratycznego i tolerancyjnego społeczeństwa. Nagroda promuje artystów, którzy łączą działalność artystyczną ze społecznym zaangażowaniem, prezentując postawę bliską jej patronowi.

Nagrodę ustanowiono w 2020 r. z inicjatywy prezydenta Katowic Marcina Krupy, rektora Uniwersytetu Śląskiego Ryszarda Koziółka i

dyrektora Teatru Śląskiego Roberta Talarczyka. Po raz pierwszy została wręczona 16 lutego 2021 r. – otrzymała ją wtedy Anna Dymna, aktorka teatralna i filmowa. Laureatem drugiej edycji został pisarz i publicysta Szczepan Twardoch. Wtedy też po raz pierwszy wręczono wyróżnienie „Ambasador Śląska” – otrzymał je prof. Tadeusz Stawek, literaturoznawca, tłumacz, prozaik, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1996–2002. W trzeciej edycji Nagrodę im. Kutza odebrała reżyserka teatralna Maja Kleczewska, a "Ambasadorem Śląska" został przed rokiem b. premier, a obecnie europoseł Jerzy Buzek.

Patron nagrody Kazimierz Kutz był reżyserem, scenarzystą, publicystą, pisarzem i politykiem. Na Śląsku jest pamiętany jako artysta i promotor spraw regionu, twórca śląskiej trylogii - "Sól ziemi czarnej" (1969), "Perła w koronie" (1971) i "Paciorki jednego różańca" (1979). Inne znane filmy Kutza to m.in. "Na straży swej stać będę" (1983) - o konspiracji na włączonym do III Rzeszy Górnym Śląsku podczas II wojny światowej; "Śmierć jak kromka chleba" (1994) - o pacyfikacji kopalni Wujek; komedie "Zawrócony" (1994) i "Pułkownik Kwiatkowski" (1995). Zmarły 18 grudnia 2018 r. artysta spoczywa na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza w Katowicach.(PAP)

NAJNO



Ogłoszon
dyrektora

74. Berlin
Ruizpalac
amerykań

Premier w
musimy u
administr
nawiązyw

Konserwa
zawładn
zburzeni

Studzien
Starym R

NAJF

01

2 luteg
Pański
Gromn

02

Środa
Wielki

03

105 la
świato

04

Kalena

05

Józef S

New

Wpis

Ośw
upo
Mok
jako
oraz
rzec
n